Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 3.03.2022 www.osw.waw.pl

# Rosja: rozprawa z Echem Moskwy i telewizją Dożd′

Katarzyna Chawryło

3 marca redaktor naczelny Echa Moskwy Aleksiej Wieniediktow poinformował, że rada nadzorcza tego radia podjęła decyzję o samolikwidacji rozgłośni i zamknięciu jej strony internetowej, z kolei redakcja telewizji Dożd′ (Deszcz, TV Rain) przekazała widzom, że kanał zawiesza działalność. Dzień wcześniej na żądanie Prokuratury Generalnej FR Roskomnadzor (regulator rynku medialnego) ograniczył dostęp do obu ww. krytycznych wobec władz mediów. Zarzucono im „zamieszczanie treści zawierających wezwania do działań ekstremistycznych i przemocy" oraz „celowe rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat działań rosyjskich wojsk na Ukrainie", a także m.in. wzywanie społeczeństwa do nielegalnych akcji protestu, a nawet obalenia porządku konstytucyjnego. Oba podmioty zostały zobowiązane przez prokuraturę do usunięcia naruszeń pod groźbą surowych sankcji karnych, w tym nawet zamknięcia tych mediów. Obecnie emisja Echa Moskwy jest wstrzymana, jednak radio wciąż nadaje za pośrednictwem sieci społecznościowych i serwisu YouTube. Redakcja telewizji Dożd′ poinformowała, że część pracowników, w tym redaktor naczelny Tichon Dziadko, opuściła Rosję z uwagi na własne bezpieczeństwo.

**Komentarz**

- Echo Moskwy oraz telewizja Dożd′ to jedne z ostatnich niezależnych pod względem przekazu mediów w Rosji, które w sposób obiektywny relacjonowały działania Rosji na Ukrainie i sprzeciwiają się wojnie. Nadająca od 2010 r. niezależna i finansowana w całości przez subskrybentów stacja Dożd′ wielokrotnie była adresatem opresyjnego ustawodawstwa niszczącego konsekwentnie wolność słowa i swobodę obywatelską w Rosji, udawało jej się jednak kontynuować nadawanie. Echo Moskwy, radio informacyjne skierowane głównie do inteligencji i środowisk opozycyjnych, było traktowane dotychczas przez reżim jako swoisty wentyl bezpieczeństwa kanalizujący nastroje części społeczeństwa i elity. Właścicielem radia jest kontrolowany przez państwo holding Gazprom-Media należący do koncernu gazowego Gazprom.
- Powyższe działania to kolejne kroki Kremla wymierzone w istniejące jeszcze w Rosji niezależne media. Posunięcia te obejmują rozbudowywanie narzędzi prawnych do ich neutralizacji i kreowanie atmosfery temu sprzyjającej. Wraz z rozpoczęciem inwazji na Ukrainę Kreml wprowadził restrykcje regulujące przekaz medialny dotyczący „operacji", w tym przede wszystkim wymóg przedstawiania wydarzeń tylko na podstawie oficjalnych państwowych źródeł. Jednocześnie przedstawiciele mediów propagandowych oraz politycy zaczęli domagać się od władz karania stacji zachowujących obiektywizm, obwiniając je o niszczenie morale społeczeństwa i żołnierzy w czasie „operacji"

wojskowej, a nawet o zdradę państwa. W Rosji jest to jedno z najcięższych przestępstw i podlega karze pozbawienia wolności od 12 do 20 lat. Ponadto 2 marca do Dumy (niższej izby parlamentu rosyjskiego) wniesiono projekt zmian ustawodawczych nakładających kary nawet do 15 lat pozbawienia wolności za rozpowszechnianie fake newsów na temat działań rosyjskich sił zbrojnych. Stopniowo władze ograniczają również dostęp obywateli do zachodnich sieci społecznościowych, takich jak Meta (Facebook) czy Twitter, oraz serwisu YouTube.

- Działania rosyjskich władz świadczą o tym, że ich celem jest wprowadzenie całkowitej cenzury mediów oraz nałożenie blokady informacyjnej na własne społeczeństwo w warunkach wojny, tak by w pełni zneutralizować jakiekolwiek źródła niesankcjonowanej wiedzy i krytyki wobec prowadzonej przez rząd polityki. Kontrola przekazu medialnego jest dla Kremla istotna w kontekście wojny informacyjnej, będącej płaszczyzną walki z Ukrainą, w której rosyjska propaganda wojenna nie odnosi jak dotąd sukcesów. Celami są także paraliż informacyjny oraz rozbicie i zastraszenie własnego społeczeństwa, tak by w obliczu dotkliwych sankcji ekonomicznych Zachodu, które uderzą w zwykłych obywateli, oraz poniesionych na wojnie strat ludzkich, nie dopuścić do narastania wśród Rosjan nastrojów krytycznych wobec władz. Można się zatem spodziewać, że kolejnym obiektem ataku Kremla będą nieliczne już w kraju liberalne media, jak np. „Nowaja Gazieta”, której redaktor naczelny Dmitrij Muratow otrzymał w ubiegłym roku Pokojową Nagrodę Nobla.